

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk. w Polsce i w państwach sąsiadujących z niemiecką granicą 500 Mk. Za zmianę adresu 100 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz nieparzysty 30 Mk., parzysty 20 Mk., „Nadzwyczajne” 50 Mk., „Niekłótny” 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., na drugiej kolumnie 150 Mk., na trzeciej kolumnie 100 Mk., na czwartej kolumnie 80 Mk., na piątej kolumnie 60 Mk., na szóstej kolumnie 40 Mk., na siódmej kolumnie 30 Mk., na ósmej kolumnie 20 Mk., na dziewiątej kolumnie 10 Mk., na dziesiątej kolumnie 5 Mk., na jedenastej kolumnie 3 Mk., na dwunastej kolumnie 2 Mk., na trzynastej kolumnie 1 Mk., na czternastej kolumnie 0,50 Mk., na piętnastej kolumnie 0,25 Mk., na szesnastej kolumnie 0,10 Mk., na siedemnastej kolumnie 0,05 Mk., na osiemnastej kolumnie 0,025 Mk., na dziewiętnastej kolumnie 0,0125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,003125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0015625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00078125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000390625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0001953125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00009765625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000048828125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000244140625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00001220703125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000006103515625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000030517578125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000152587890625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000762939453125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000003814697265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000019073486328125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000095367431640625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000476837158203125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000002384185791015625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000011920928955078125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000059604644775390625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000298023223876953125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000001490116119384765625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000007450580596923828125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000037252902984619140625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000186264514923095703125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000931322574615478515625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000004656612873077392578125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000023283064365386962890625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000116415321826934814453125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000002910383045673370361328125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000014551915228366851806640625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000072759576141834259033203125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000363797880709171295166015625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000001818989403545856475830078125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000009094947017729282379150390625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000045474735088646411895751953125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000227373675443232059478759765625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000001136868377216160297393798828125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000005684341886080801486968994140625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000028421709430404007434844970703125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000142108547152020037174224853515625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000710542735760100185871124267578125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000003552713678800500929355621337890625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000017763568394002504646778106689453125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000088817841970012523233890533447265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000444089209850062616169452667236328125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000002220446049250313080847263336181640625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000011102230246251565404236316680908203125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000055511151231257827021181583404541015625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000002775557561562891351055929170227203125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000013877787807814456755279645851136015625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000069388939039072283776398229255680078125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000346944695195361418881991146278400390625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000001734723475976807094409955731392001953125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000008673617379884035472049778656960009765625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000043368086899420177360248893284800048828125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000216840434497100886801244466424000244140625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000001084202172485504434006222332120001220703125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000005421010862427522170031111660600006103515625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000271050543121376108500155583303000030517578125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000013552527156068805425007779165150000152587890625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000677626357803440271250038895825750000762939453125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000003388131789017201356250019447913787500003814697265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000169406589450860067812500097239589375000019073486328125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000008470329472543003390625000486197946875000095367431640625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000423516473627150016953125000243098973750000476837158203125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000002117582368135750008476562500012154948687500002384185791015625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000001058791184067875000423828125000060774743439375000011920928955078125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000529395592033937500021191406250000303873717196875000059604644775390625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000002646977960169687500010595703125000015193685859843750000298023223876953125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000132348898008484375000529785156250000759684292992187500001490116119384765625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000066174449004242187500026489257812500003798421464960937500007450580596923828125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000330872245021210937500013244628906250000189921073248046875000037252902984619140625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000001654361225106054687500006622314453125000009496053662402343750000186264514923095703125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000827180612553027343750000331115722656250000474802683120117187500000931322574615478515625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000004135903062765136718750000165557861328125000023740134156058937500004656612873077392590625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000020679515313825683593750000082778930664062500001187006707802946875000023283064365386962890625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000103397576569128417968750000041389465332031250000059350335390147343750000116415321826934814453125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000516987882845642089843750000020694732666015625000002967516769507367187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000025849394142282104492187500000103473663300781250000014837583847503683593750000116415321826934814453125 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000129246970711410522460937500000517368316503906250000007418791923750184179687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000646234853557052612304687500000258684158250195312500000370939596187500920898437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000032311742677852630615234375000001293420791250097656250000018546979809375004604492187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000161558713389263153076171875000006467103956250048828125000000927348990468750023022460937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000008077935669463157653808593750000032335519781250024414062500000046367449523437500115112304687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000040389678347315788269042968750000161677598906250012207031250000002318372476171875000575561523437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000201948391736578941345214843750000080838799453125000610351562500000011591862380893750002877807617187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000100974195868289470672607421875000004041939972656250003051757812500000057959311904687500014389038085937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000504870979341447353363037109375000002020969986328125000152587890625000000579593119046875000071945190429687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000002524354896707236766815185546875000001010484993164062500007629394531250000005795931190468750000359725952148437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000001262177448353618383407592773437500000505242496582031250000381469726562500000057959311904687500001798629760742187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000006310887241768091917037963867187500000252621248291015625000019073486328125000000579593119046875000008993148803710937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000031554436208840459585189819335937500000126310624145507812500000953674316406250000005795931190468750000044965744018554687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000015777218104420229792594909667968750000063155312072753906250000047683715820312500000057959311904687500000224828720092773437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000007888609052210114896297454833984375000003157765603637695312500000238418579101562500000579593119046875000001124143600463867187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000394430452610505744814872741699218750000157888280181884765625000001192092895507812500000579593119046875000005620718002319335937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000197215226305252872407436370849609375000007894414009094238281250000059604644775390625000005795931190468750000028103590011596679687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000098607613152626436203718185424804687500003947207004547119140625000002980232238769531250000057959311904687500000140517950057983398437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000000493038065763132181018590927124023437500001973603502273559570312500000149011611938476562500000579593119046875000000702589750289916992187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000024651903288156609050929546356211718750000098680175113677978515625000000745058059692382812500000579593119046875000003512948751449584960937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000001232595164407830452546477317810589375000004934008755683898925781250000037252902984619140625000005795931190468750000017564743757247924804687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000000616297582203915226273238658905294687500002467004377841949462890625000001862645149230957031250000057959311904687500000087823718786239624023437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000000308148791101957613113619329452647343750000123350218892097473145468750000093132257461547851562500000579593119046875000000439118593931196220117187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000001540743955509788065568096647263236718750000061675109446048723659570312500000465661287307739259062500000579593119046875000000219559296965598110117187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000000077037197775489403278404832363161835937500000308375547230243617897851562500000232830643653869628906250000057959311904687500000109779648482799055058937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000000385185988877447016392024161815917968750000015418777361512180893750000011641532182693481445312500000579593119046875000000548898242413995275294687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000000019259299443872350819601208090795898437500000770938868075609044687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000000096296497219361754098006040453979492187500000385469434037805223437500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000000000481482486096808770490030202269897460937500000192734717018926117187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000000024074124304840438524501510113494871875000000963673585094630558937500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000000000120370621524202192622507550567244359375000004818367925473152794687500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000000000601853107621010963112537752836221796875000002409183962736576397187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,00000000000000000000000000000000000030092655381050548155626887641811089843750000012045919813682819487187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,000000000000000000000000000000000000150463276905252740778134438209055449218750000060229599068414097187500000582076609134674072265625 Mk., na dwudziestej kolumnie 0,0000000000000000000000000000000000000752316384526263703890672191045277246093750000030114799534207

P. S. L., jak i przedstawiciele klubów centrowych i lewicowych wykazali całą niewłaściwość postępowania min. Michalskiego. Rezultatem wymiany zdań między przedstawicielami klubów była decyzja przywołania do porządku tych posłów, którzy użyli niewłaściwych wyrażań pod adresem przedstawiciela rządu.

Jednocześnie konwent postanowił domagać się od min. Michalskiego złożenia rehabilitujących oświadczeń z trybuny sejmowej.

Widząc swój nietakt min. Michalski zdecydował się wyjaśnić, że nie chciał Sejmu obrazić. Po oświadczeniu tem wszedł na trybunę przedstawiciel PSL, poseł Rataj i w świetnym przemówieniu wykazał, że min. Michalski używa trybuny Sejmu do wygrywania opinii przeciwko Sejmowi, że postępowanie takie jest złą grą i że bez auctoritetu Sejmu żaden rząd ani działać z pożytkiem, ani stać się nie może.

Przemówienie p. Rataja wywarło ogromne wrażenie. Spodziewano się ogólnie, że min. Michalski poda się do dymisji. Wyjaśniło się natomiast, że w zamiarach stronnictwa, w którego imieniu p. Rataj mówił, nie leżało zwałenie ministra, ale wykazanie całej niewłaściwości dotychczasowego postępowania min. Michalskiego.

Była to lekcja!

Jednocześnie z posiedzeniem konwentu odbyła się wymiana zdań między obecnymi wówczas ministrami. O ile nam wiadomo, z wymiany tej, ożarzało się, że na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów p. Michalski był nieobecny i że nie przedził rządu o zamiarze wygłoszenia tej mowy. Fakt ten wskazuje jak dalece p. Michalski nie liczył się z Radą ministrów i że jeżeli tą drogą dalej będzie to znalazł sprzeciw w Sejmie całym i odosobnienie w gabinecie.

Podejrzane kozły NPR.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 15. grudnia.

(S). Na plenarnym posiedzeniu Sejmu 14. grudnia NPR, wstrzymała się od głosowania lub głosowała z prawicą a wbrew partiom ludowym przy najważniejszych artykułach. Zachowanie to jest niezrozumiałe, a dla niektórych wysoce podejrzane jest ten sojusz partii robotników narodowych z partią obszarników i fabrykantów. NPR swą „tatyka” niezmiennie zaszkodziło sprawie robotniczej przez wywołanie antagonizmu włościańsko-robotniczego.

Akcja p. Meysztowicza na Litwie.

(Od naszego korespondenta).

Wilno. P. Meysztowicz bardzo wrogo występuje przeciwko stronnictwom demokratycznym i ludowym. Niektóre z nich wprost grożą wycofaniem się z akcji wyborczej, co byłoby wprost katastrofą. Do tych ostatnich zalicza się PSL, ziemi wileńskiej. Organa centralne powinny zabrać w tej sprawie głos.

Reforma rolna na Śląsku wstrzymana.

Cieszyn. (Tel. wł.). (A). Wykonywanie reformy rolnej, które szło z impetem, napotyka obecnie na zaciekle przeszkody endeków i pewnych partii robotniczych. Może dojść do poważnych zakłóceń i wstrząsów.

Głos francuski za oddaniem Polsce Jaworzyny.

Głosy społeczeństwa polskiego i prasy w obronie doliny Jaworzynskiej w Tatrach znalazły echo w dzienniku „L'Eclair”, który przedstawia w głównych zarysach istotę położenia na granicy polsko-czechosłowackiej i upomina się o rozstrzygnięcie powstałego tam sporu. Dobrowolne przyjęcie propozycji komisji granicznej międzysojuszniczej przez Czechy, byłoby jasnym po-

twierdzeniem przyjaznego usposobienia, jakie Rzeczpospolita czeska okazała w niedawnych rokowaniach polsko-czeskich.

Nowe pogłoski o losie Wsch. Małopolski.

Korespondent warszawski „Chwili” donosi jakoby konferencja między Briandem a Lloydem Georgem miała również dotyczyć Galicji wsch. Według tych wersji Briand zamierza zaproponować powierzenie Polsce mandatu nad Galicją wschodnią na 25 lat z tem, że „linja Czarna” zostanie skorygowana przez włączenie zagłębia boryslawskiego do Polski. Co się tyczy Lwowa, wielkie mocarstwa — w myśl projektu francuskiego — nadałyby temu miastu odrębny statut na wzór Gdańska pod ochroną Ligi Narodów. Po 25 latach Galicja wsch. z wyłączeniem Lwowa i zagłębia boryslawskiego miałaby orzec drogę, głosowania, czy żąda przyłączenia do Polski, czy do Rosji. W razie, gdyby do tego czasu obecne stosunki w Rosji nie doznały zmiany, Galicja wsch. bez plebiscytu przypadłaby Polsce.

Korespondent „Chwili” uwiarygodnia pogłoskę tę, zaczerpniętą rzekomo z kół dyplomacji ementowej, następującą argumentacją, dlaczego zagłębie przypaść ma odrazu Polsce:

„Projekt wcielenia zagłębia boryslawskiego bez plebiscytu ma być podyktowany chęcią oszczędzenia temu ważnemu terenowi gospodarczemu jakichkolwiek wstrząszeń. Dla Rosji zagłębie boryslawskie nie przedstawia większego znaczenia, kopalnie bowiem w Baku są o wiele obfitsze i wskutek komunikacji morskiej wygodniejsze dla eksportu”.

Notując tę pogłoskę z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczamy z góry, że nosi ona wszelkie cechy t. zw. kaczki, nawet nie można patrzeć się na nią jak na „ballon d'essai”. Wprawdzie znana jest rzeczą, że kwestja kresów naszych jest sporną kwestją polsko-rosyjską dla wielkich mocarstw i nikt trzeci nie jest tu wciągany w rachubę, lecz sformułowanie projektu tego wygląda tak naiwnie — wystarczy zaznaczyć, że w „wojnie miasta” pod ochroną Ligi Narodów zamienia, europejskie porty (Piume, Gdańsk, Zadar, ew. Batum i Konstantynopol). Tworzenie środkowej pseudorepubliki lwowskiej jest czemś tak uienaturalnem, że nie wymaga zaprzeczeń.

Sprawy ukraińskie.

Najnowsza wielkość z łaski niemiecko-moskiewskiej. W pewnych sferach ukr. powstała myśl lansowania na „hetmana” Ukrainy sfederowanej z Rosją pod protektoratem Berlina p. hr. Choloniewskiego, zasłużonego wobec Habsburgów. Memoriał odpowiedni do monarchistów rosyjskich wniósł m. i. b. członek Dyrektorjatu Makarenko. Kandydatura ta ma uzgodnić austro-prusko-rosyjskie wpływy na Ukrainie.

Kampanja „wyborcza” na Ukrainie. Poselstwo Ukrainy „radjańskiej” komunikuje nam: W chwili obecnej na Ukrainie odbywają się wybory do nowych rad delegatów robotniczych i włościańskich. Wybierani są przeważnie członkowie komitetów niezamożnych włościan („Komniezamy”) i komunistycznych „jacejek”. Kampanja wyborczą kierują faktycznie „Komniezamy”, które wyznaczają również kandydatów do rad.

Pieniądze dla „rządu” Petruszewycza na „pożyczkę wyzwolenia” składają Ukraińcy za Oceanem. Do 10. października br. złożono 29.590 dol., z tego same Chicago złożyło 4.780 dolarów („Dnipro”, Kanada).

Manifest do amerykańskich Ukraińców wydał Petruszewycz, ażeby tak wpłynął w duchu przychylnym dla kwestji Galicji wschodniej na Hardinga, jak już udało się zainteresować tą sprawą rząd kanadyjski.

PRACE PODKOMISJI GOSPODARCZYCH.

Katowice. (PAT.) Polskie podkomisje: kolejowa, cłowa i komunikacyjna odbyły dziś jednostronne wspólne posiedzenie w sprawie uregulowania ruchu granicznego. W dniu dzisiejszym ma

się odbyć ponowne posiedzenie odpowiednich niemieckich podkomisji. W sobotę odbędzie się w Bytomiu wspólne posiedzenie wymienionych podkomisji polskich i niemieckich. W podkomisji dla spraw związków pracowników i pracodawców daje się zauważyć pewne załagodzenie przeciwnieństw.

Katowice. (PAT.) Prace podkomisji granicznej są na ukończeniu.

ŚWIĄTECZNA PRZERWA W ROKOWANIACH.

Katowice. (PAT.) Zgodzono się ze względu na nadchodzące święta Bożego Narodzenia na zarządzenie przerwy rokowań w dniu 23. bm. Dnia 3. stycznia 1922 rokowania na G. Śląsku podjęte będą w całej pełni.

DELEGACI WŁOŚCIAŃSTWA BIALORUSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja zjazdu włościaństwa białoruskiego, która przyjęła rezolucję przychylną dla Polski. Delegacja przyjęta została przez premiera, 17. bm. złoży wizytę Naczelnikowi Państwa.

TEPIENIE BOJÓWEK ENDECKICH W POLSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z nagłym wnioskiem w sprawie bojówek endeckich na terytorium h. dzielnicy pruskiej, udaje się w poniedziałek 19. bm. do Poznania komisja sejmowa, złożona z posłów: Liebermanna, Michalaka i Meisnera w towarzystwie przedstawicieli wojskowości gen. Majewskiego i pułk. Rzymowskiego.

NIEMCY CZESCY PRZECIW TRAKTATOWI POLSKO-CZESKIEMU.

Praga. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu senatu, sen. Heller (Związek niem.) omawiał rolę rządu czeskiego w sprawie Górnego Śląska, oraz układ polsko-czeski. Niemcy czescy — powiedział — uważają Polaków za zdecydowanych wrogów żywiołu niemieckiego, dlatego głosować będą przeciw ugodzie polsko-czeskiej.

Wiadomości telegraficzne.

Lokalna umowa kolejowa z sowietami. Warszawa. Między przedstawicielami radomskiej dyrekcji kolejowej, której obręb sięga do wschodnio-południowych granic a reprezentantami kolei sowieckiej zawarto umowę, określającą wzajemny stosunek przesyłek transportów kolejowych towarowych. Jako punkty styczności ustalono po stronie polskiej Zdobunowo, Ukrainy sow. — Szepetówkę. Umowa dotyczy ruchu towarowego i ma charakter układu kolejowego i handlowego. (AW.)

Czeski kościół narodowy liczy 200.000 zwolenników. (AW.)

Dalsze ograniczenia ruchu kolej.

W okręgu dykcji stanisławowskiej wstrzymano aż do odwołania z powodu braku węgla ruch pociągów osobowych na następujących szlakach:

Na szlaku Stryj—Stanisławów: pociąg osob. nr. 1215 (odjazd ze Stryja 21.40, przyjazd do Stanisławowa 1.30) i nr. 1216 (odjazd ze Stanisławowa 11.15, przyjazd do Stryja 15.05).

Na szlaku Kołomyja—Jasionów Polny: pociąg mieszany nr. 3951 (odjazd z Kołomyji 6.55, przyjazd Jasionów Polny 9.51) i nr. 3954 (odjazd Jasionów Polny 10.30, przyjazd Kołomyja 13.40).

Na szlaku Tarnopol—Kopyczyniec: pociąg osobowy nr. 3413 (odjazd z Tarnopola 19.35, przyjazd do Kopyczyniec 22.21) i nr. 3412 (odjazd z Kopyczyniec 5.00, przyjazd do Tarnopola 8.02).

Na szlaku Iwani Pustego—Wynanka: pociąg mieszany nr. 3751 (odjazd z Iwani Pustego 4.55, przyjazd Wynanka 8.10) i nr. 3752 (odjazd z Wynanki 5.15, przyjazd do Iwani Pustego 9.30).

Na szlaku Teresin—Skala: pociąg mieszany nr. 3852 (odjazd z Teresina 7.40, przyjazd do Skali 8.23) i nr. 3875 (odjazd ze Skali 5.30, przyjazd do Teresina 6.11).

TYDZIEŃ LITERACKI

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

Z dramatu p. t.

CZERWONY MŁYN

Wyjątek z aktu II go.

—0—

(Młodziutki inżynier Jan buduje w dzikiej, górskiej wsi tamy przw górskiej rzece, przyczem łamać musi opór miejscowej ludności, która bogaciła się dawniej dzięki wylewom, wylatując wszelakie dobro, które rzeka zносиła z wsi wyżej położonych. — Pokół w domu Jana. JAN pogrążony w myślach biegnie niespokojnie po izbie).

KRYSTA (puka i wychyla nieśmiało głowę przez uchylone drzwi po prawej. Niesie olbrzymie n-ręcze kwiatów, jest bez kapelusza, w szalu, wygląda b. świeżo, wdzięcznie i radośnie. Widząc Jana samego mówi trochę bez tchu). Czy można?

JAN (drgnął, biegnie ku niej radośnie). Ależ naturalnie, że można! Sto razy można, tysiąc razy można, milion —

KRYSTA (broniąc się kwiatami). Dość, dość panie — mnie już tak daleko rachować nie uczyli...

JAN Cóż za bajeczny bukiet! Cóż za gość!

KRYSTA (lekko zmieszana). Dla mamy dobrodziejki —

JAN (wzruszony). Pani jest rzeczywiście taka dobra! O, to się mama bardzo ucieszy, bo ona strasznie lubi kwiaty.

KRYSTA (radośnie). Ja to zmiarkowałam! Więc przy sposobności... Bo ja do mamy... w jednej w niej sprawie szkoły... Tam też tak już wybierała, dobierała, przebieierała, że strach! Który tylko, taki jeden jegomościk, nie posiadał wszystkich cnót kwiatowych, mówiłam: przykro mi bardzo, ale nie mogę!

JAN (wpatrzony w nią). A on co na to?

KRYSTA On na to tak — (wykrzywia usta w buzię płaczącego dziecka).

JAN (parska serdecznym śmiechem).

KRYSTA (zmieszana już swoją swawolą — szybko). Jest mama dobrodziejka?

JAN (szelmowsko). Niema. A zresztą — może tam i gdzie jest — w ogrodzie na przykład — ale ja jej szukać nie pójdę. Przysięgam!

KRYSTA (zmieszana jeszcze bardziej, prosi). Pójdzie pan, pójdzie! Naumyślnie przysłałam przez kuchnię, żeby się dowiedzieć, czy nie przeszkadza —

JAN. Bozia panią natchnęła! Sama Bozia!

KRYSTA. No niech pan idzie poszukać mamy...

JAN (zartobliwie lecz gorąco) O, co to, to nie! Raz mi się to wydarzyło, że pani zstąpiła w moje progi — a ja tak często o tem myślałem! Proszę, niechże pani siada, o tu, i powie mi, co pani dziś robiła?

KRYSTA (zmieszana, siadając). Kiedy doprawdy...

JAN (chwytając ją za rękę). Proszę zaraz mówić, co pani dziś robiła!

KRYSTA (uwalniając rękę). Proszę... proszę!... Otóż właśnie, że chodziłam! Chodziłam, chodziłam, laziłam okrutnie daleko — (nagle dzieciennie). Chodziłam szukać skarbow! Tak! Naprawdę!

JAN. O, to się pan ze mną podzieli!

KRYSTA. Ja? To pan się ze mną podzieli!

JAN. Skądże ja?

KRYSTA. A bo to pan jest właścicielem tych skarbow! Tak! tak! Ja wszystko wiem!

JAN. No? Zaczyna mnie pani intrygować! Proszę mi tu zaraz mówić wszystko: co, jak, gdzie?

KRYSTA (przyciskana do muru zmieszana się) E, żartuję, doprawdy...

JAN. Ależ nie, nie żartuje pani! Ja to widzę. Proszę mówić!

KRYSTA. Ależ naprawdę głupstwo... Pan pomyśli nie wiem co... No poprostu... (z pewnym przymusem) poprostu chłopci sobie tu opowiadają, że gdzieś pod tamami m ja być zakopane skarby (usiłuje zbagałizować). Ot, takie bajdy wiejskie!

JAN (słuchając zdumiony — tonem podirytowanym) I to ja naturalnie te skarby tam zakopałem, tak?

KRYSTA. Ach, tego już nie wiem, ale przecie —

JAN No, skoro pani mówiła, że ja się mogę

dzielić tymi skarbm...

KRYSTA. Nie, doprawdy, poco ja panu powtarzam takie głupoty! Pana to naprawdę gniewa, a to przecie niewarte, żeby myśleć o tem —

JAN (chodząc gorączkowo po pokoju) Nie, przeciwnie, bardzo pani jestem wdzięczny za powiedzenie mi tego! Bardzo! O tej gadce jeszcze nie słyzałem! I naturalnie — już się domyślałam: poto prowadzę całą regulację, żeby tylko te skarby tem lepiej ukryć? Nieprawdaż?

KRYSTA. Ależ panie Janie! Niechże pan o tem nie myśli nawet! Jakaż ja głupia jestem z tem gadaniem! Błabym się (ścisła mimowoli pięść), że m to panu powiedziała!

JAN (udobruchany jej komicznie nieporadnym ruchem) Takby się pani bila?

KRYSTA (zagadując szybko) A tak! Ale wie pan, dziś obeszłam wszystkie roboty regulacyjne we wsi, oglądałam je, jak sam inżynier jaki i tam dopiero tak naprawdę zrozumiałam to, co mi pan wczoraj mówił — o tem, jaki wpływ moralny mieć będzie ta regulacja na ludzi. I wie pan, tak mi dziwnie dobrze było: laziłam se po tamach i myślałam, że to wszystko pańską pracą i wysiłkiem i trud m...!

JAN (serdecznie). A, mnie strasznie miło jak sobie pomyślę, że wszędzie tam pani była i widziała tę moją robotę. Sama tak pani chodziła?

KRYSTA (zawahała się — z leśkiem zmieszaniem). Sama... to jest potem, już przy końcu, przyczepił się do mnie... leśniczy —

JAN. O! Pewnie szukał pociechy — po tem wczorajszym niepowodzeniu —

KRYSTA (nieco dotknięta). Pociechy? A po jakim niepowodzeniu?

JAN (niby żartem). No, wczoraj przy młynie — że nie znalazł wczoraj łaski w oczach pani...

KRYSTA (już sztywna, obca i ciemna) Wczoraj? Nie wiem, czy... czy znajdował kiedykolwiek... Zdaje mi się, że nie zajmuję się kokietowaniem nikogo... Przynajmniej dotąd nie wiedziałam o tem...

JAN (zmieszany usiłuje załagodzić i brnie coraz bardziej) Ależ, panno Krysto, któż mówi o kokietowaniu? Ja przecie całkiem nie określałem, jak daleko sięgała ta łaska... Mówilem o całkiem niewinnej łasce, takiej łasce — no, tak po biblijnemu, jak się tam mówi: znalazłem łaskę w Twych oczach —

KRYSTA (milczy; patrzy gdzieindziej. Chwila zakłopotanej ciszy).

JAN (usiłuje na gwałt znaleźć jakieś wyjście: po chwili). A cóż panna J ga? Ciągłe tryumfy odnosi?

KRYSTA (nie patrząc nań — chłodno. Nie wiem. (Znow cisza. Wreszcie).

KRYSTA (wstaje ceremonialnie). Zdaje się nie doczekam się mamy... Może pan będzie łaskaw oświadczyć jej moje ukłony.

JAN (gorąco). Ale niechże pani nie idzie jeszcze!

KRYSTA (j. w. — jakby nie słyszała, z drzwianą grzecznością). No, czas mi. Dobranoc.

JAN (gorąco). Panno Krysto, ja strasznie przepraszam za to moje głupie plectenie! Niechże mi pani przebaczy i zostanie! Tak pania z serca całego przepraszam — nie wiem doprawdy sam, skąd się we mnie czasem bierze takie prostactwo — głupota!

Twórczość Edwina Jędrkiewicza.

—0—

Z rodzaju odrębnych, nawiązań indywidualnych, szlakiem własnej tęsknoty chodzących jest twórczość Jędrkiewicza. Zastuchana w sobie, nie goniąca za „programem”, nie znająca ambicji mody literackiej. Do tego stopnia, że ktoś, odgraniczający z przekonaniem snoba dorobek literacki ostatniego dziesięciolecia słupkami z etykieta, zaliczyłby może młodego tego pisarza do epoki — wczorajszej.

A czyniąc tak, kierowałby się prawdopodobnie podobieństwem niektórych cech tej twórczości z przejawami, cechującymi okres miniony. Dopatrzyłby się wspólnoty źródeł liryki Jędrkiewicza z pantefizmem Kasprowiczowskich hymnów, w biblijnej, czy średniowiecznej stylizacji jego dramatów — inklinacji modernizmu. Te podobieństwa wszakże — o ile są — mają znaczenie czysto zewnętrzne. Tak, jak czemś zupełnie nieistotnym jest echo Wyspiańskiego lub Staffa, które się na lirę poety zabląka.

Liryk, nowelista, pisarz dramatyczny, ma Jędrkiewicz wiele dróg ku realizacji swych marzeń twórczych. Z jego plonu literackiego znane są czytającemu ogółowi wiersze liryczne, rozsypane po pismach i zbiór nowel pt. „Świątki i Centaury”, wydany z początkiem bieżącego roku.

Z dramatów jego grany był przed dwoma laty na scenie lwowskiej „Saul Król” — w najbliższą zaś środę ukaże się za linją rampy „Czerwony młyn”.

Świadectwem wybitnej indywidualności pisarskiej jest fakt, iż wszystkie trzy rodzaje twórczości płyną ze wspólnego źródła, że charakteryzuje je ten sam niepokój twórczy. Człowiek wobec niewiedomego, wobec tajemnicy bytu — oto naczelną zagadnienie twórczości Jędrkiewicza. Dnem jej przepływa wspólny nurt, wiążąc trzy odrębne dziedziny w jeden świat poetycki. W świat, mocno zespolony z naturą, przywierający do ziemi anteuszowem dotknięciem, w samotni gór słuchający głosu Tajemnicy. Mówi o tem już sam tytuł zbioru liryków: „Na wielkich górach”, zbioru, będącego najbardziej bezpośrednim, bo emocjonalnym wyrazem duszy, która według własnego zeznania poety „musiała urodzić się gdzieś w polach, że, jak ta czarna ziemia jest wieczście młoda”. Wśród tych liryków, różnych pod względem nateżenia, ale uderzająco jednolitych co do tonu (choć nie jednostronnych), górują te, które są wyśpiewem duszy wśród pustacz skalnych, bo wszakże tam owiewa twarz dech nieskończoności. Tam „śpiewa tchem pełnem Wielkie Nienazwane, tam waży się zagadka życia i śmierci, tam bije wicher Wielkiego Boga... Tam jest miejsce zachłystnięć ducha, modlitownych stanów ekstazy. Ale i najcichsze, najwiotrze drgnięcie duszy znajduje odpowiednik swój w lyskliwych przegięciach trawy wiosennej, w przemija-

niu obłoków. Schellingowski nieledwie panteizm, chwyciony tak głęboko w noweli Zeromskiego „Cienie”, tłumaczy się u Jędrkiewicza językiem miękkim, cieniowanym subtelnie, o bogatej skali barw i dźwięków. Przemawia tym językiem erotyka, a nawet patriotyzm, osiągać tym sposobem wyraz zgola oryginalny. Ból i radość człowieka, krwawiące serce i głucha rozpacz ducha jawi się w ekspresji kosmicznej. Może liryka Gottfrieda Kellera, którego szlak zwał się „Na miala”, pokrewna jest tym wierszom. Bolesny rys, tający się pod miłością, wszechogarniającą krąg świata, staje się widoczny w ostatnim wierszu „Bo było tak”, stwierdzającym negatywny, mimo wszystko, stosunek do świata.

Przebliski ironii, złośliwego uśmiechu, charakteryzują zbiór nowel „Świątki i Centaury” — badanych zjawiskiem najzupełniej odrębnym w nowelistyce polskiej przez swą ciekawą symboliczną. Wyraz ironii zaostrza się drogą kontrastu przez naiwne enuncjacje świątków i strachów polnych, przypatrujących się życiu z różnych punktów widzenia. „Chimera”, opowiadanie okamiennej poczwarcze, uosabiającej szaleństwo ludzkie, wyróżnia się osobliwą wartością koncepcji i plastyką wyrażenia i bardzo jest znamieną dla twórczości Jędrkiewicza.

To, co tak silnie piętno wycisnęło na liryce: tęsknota ku Nieznanemu, zastuchanie się w tajni istnienia, dochodzi do potężnego głosu w dramacie Jędrkiewicza. „Saul Król”, modyfikujący w sposób bardzo ciekawy wersję biblijną przez spo-

KRYSTA neruchoma, patrzy ciągle w bok; na twarzy jej widać wyraźną walkę między głuchą zaistością i urazą a chęcią po ednania. Po chwili miękce już nieco. No, dobrano panu — (odwraca się wolno ku wyjściu).

JAN (porwał się za nią z nagłym, serdecznym i pełnym szczerzego bólu krzykiem). Krysta!

KRYSTA (zawróciła w tam mgnieniu — pomieszana jak wichrem jego krzykiem, podbiega ku niemu).

JAN (chwycił ją w otwarte ramiona). Krysta moja! Krysienka! Maleńka! A już, już się to chciało tak zaciąć, że byłoby po złu, zagniewane, nieprzebite, gane, nie obróciłoby się nawet...!

KRYSTA (w ramionach Jana — trochę śmiejąc się, trochę ze łzami). A tak, bo ja już taka jestem. A czasem jestem jeszcze gorsza — taka jak to zwierzątko złe, co siedzi pod schodami i tylko patrzy, żeby ugryźć a potem schować się gdzieś głęboko, głęboko, żeby nikt nie znalazł. —

JAN. Pod tymi schodami?

KRYSTA. Tak, pod schodami (wyrwywając mu się). Ach, Boże, gdyby tak mama nadeszła!

JAN. Nie przyjdzie, nie! Mama strasznie lubi chodzić po ogrodzie przy księżycu.

KRYSTA. Bo pan nie wie —

JAN. „Pan“, Krysto „pan“?

KRYSTA (przymykając oczy). Bo... bo... ty nie wiesz —

JAN (serdecznie poddaje). Jaśku —

KRYSTA (cichutko). Jaśku — — — nie wiesz jak ja się boję twej mamy. I ciągnie mnie do niej strasnie i boję się... Jakem tu tylko przyjechała to... to takem sobie zawsze drogę wybierała, że by tędy przechodzić. Ty ko jakem mamę twoją spotkała, to się tak bała strasznie i tak uciekała... Mama twoja to... na ludzi się jakoś tak patrzy... jak na... kanienie albo co... I taka jest jakaś sama... Taka pani jaś... czarna — — — Ale kiedyś tu tak jakoś ze mną mówiła — tam na łyce, że się trochę coś zmienia. Tylko... wołałabym, żeby ona nie teraz...

JAN (pokrywając śmiechem zmieszanie odprowadza ją i siada z nią na kanapce pod ścianą). A widzisz, dziecko najrozsze, ja także znam jednego młodego człowieka, co jak dozorował robot przy rzece, to tak starał się stanąć zawsze, żeby jednym okiem widzieć szkołę...

KRYSTA. Naprawdę? naprawdę?!

JAN. Naprawdę Krysta! Ale mów, no mów!

KRYSTA. Ja odrazu, odrazu widziałam, że ty jesteś jakiś całkiem inny niż wszyscy! Z innymi ludźmi to mi się zawsze zdaje, że trzba być wobec nich nieufnym, dalekim, bo zbliżenie się do nich zniszczyłoby to, co w człowieku kołacza się przecież gdzieś głęboko, jakiegoś cichego... dobrego i... (nieśmiało) jakiegoś wcznego... A z tobą, to mi się przecie zdaje, że pod twoimi rękami hodowałoby się to jak roślina pielęgnowana.

JAN. Dobrze mi z tem strasznie, że tak to czu-

jesz Krysto, choć naprawdę — wstydzę się trochę jak to słyszę...

KRYSTA. Ach, mój ty! I wiesz taka twoga i beznadziejność była we mnie zawsze i... i... i trochę... jest jeszcze... czy ty byś mnie mógł pokochać. —

JAN (tuląc ją). I teraz jest jeszcze?

KRYSTA. Och, i teraz nawet. —

JAN. A czemu, dziecko, twoga, czemu?

KRYSTA. Bo widzisz — to dziwne: we mnie jest taki lęk przed wszelkim niszczeniem, a przecież gdzieś głęboko siedzi — ale ty mnie nie przestajesz kochać, jak ci to powiem? — — — gdzieś głęboko siedzi coś, co by samo niszczyło, psuło!

JAN. To to zwierzątko z pod schodów!

KRYSTA (półżalownie). A tak... Czasami ono tyko czeka, żeby coś pogryść, zniszczyć, narobić nieszczęścia jakiegoś!

JAN. Krysta moja złota — ja je troszkę znam, to zwierzątko z pod schodów! Leży to sobie pod schodami, ogonek mu tylko wystaje — a jak kto nastąpi — haps ząbkami!

KRYSTA (ze łzami i dziecinna radością). Tak, tak!

JAN (poważniej, serdecznie). I wiesz Krysta — Krysienka moja! — co w tobie jest, co mnie czasem lęka i przymuje: ten nihilizm, ro paczliwy jakiś czasem. Jak jest złe, to ty nie zrobisz sama nic, żeby to złe naprawić, choćby bardzo niewiele trzeba zrobić. Przeciwnie, jest w tobie coś takiego: jest złe, to niech będzie jeszcze gorzej, najgorzej! Niech będzie złe mnie i drugim!

KRYSTA. Och tak, tak! (z podziwem). Skąd ty o tak dobrze wiesz?

JAN. Widziałem to kilka razy u ciebie. Choćby przed chwilą, kiedyś chciała — ec ty! — iść sobie stąd. I że to zwierzątko pod schodami kłapnęło ząbkami: haps!

KRYSTA (patrzy nań z podziwem). Jasieńku — powiedz mi jedno! Czasem tak ludzi raskroś przelazasz — i to nie tylko takiego „ludzia“ jak ja, uwałam to nie raz — więc przecież musisz ludzi jakoś odczuwać dziwnie! Węc jak to jest, że i z tem razem potrafisz być czasem dla ludzi taki twardy i bez współczucia? Jak n. p. dla leśn czego wczoraj przy mnie?

JAN. Bo dla ludzi trzeba być twardym! Inaczej z nimi nie można. Węc widzisz, Krysta, tamto coś drugiego — to, co z ludźmi współczuje i ich odczuwa — to nierzadko tłumię w sobie, a raz i może: stłumiłem to już do pewnego stopnia w sobie i już to nawet rza ziej odczuwam, choć — może nawet tem czasem można by czasem prędzej dobić się do tego, co w ludziach dobrego. Ale wiesz, Krysta — ja nie wiem czy to moje „odczuwanie“ ludzi ma co wspólnego z dobrocią, jak to tobie się zdaje. Bo wiesz, że ja czasem tak odczuwam rzeczy martwe. (Zawahał się). I czy uwierzysz, że raz — o, temu już kilka lat — odczułem tak wasz młyn...

KRYSTA (trochę zdziwiona ale i ucieszona). Młyn? Jakże to było? Opowiedz zaraz!

JAN. A, był ogromny wylew, młyn szedł i kiedy tak parzyłem na to śmigające koło, zrobiło mi się nagle tak, jakby to we mnie śmigalo coś tak... Jakaś taka przemożna, dzika siła — — I to było coś dziwnego, jakaś... jakaś rozkosz ale i groza... To i to się przyczyniło do tego, że ten młyn mnie jakoś tak —

KRYSTA. Ach wiesz — skoro i tobie się to zdarzyło, to ci się przyznam, że mnie widok idącego młyna zawsze w takie dziwne wprawiał usposobienie. Raz — ale ja się bardzo wstydzę przyznać. —

JAN (serdecznie). Przyznaj się, przyznaj!

KRYSTA. Raz, to w domu potłukła coś trzy talerze... Z jakiejś takiej złości! Ale skoro ciebie: ten młyn tak drażni, czy go nie lubisz, to jabym... jabym go zburzyła! Ale — co to tak szumi?

JAN. Nic, nic — rzeka. —

KRYSTA. Ach Jasieńku — jak ja się strasznie bałam o was, jak była ta ostatnia wielka woda! Wasz domek tak blisko nad rzeką!

JAN. O, on jest całkiem bezpieczny. Co prawda, to i szkoła jest bezpieczna a ja je tem inżynier i wiem, że jej nic nie grozi w żadnym razie a przecie jak wielka woda, to muszę co najmniej z pięć razy dziennie oglądać tamy koło niej — — —

KRYSTA. Ach ty mój najdroższy!

JAN. Tylko dlatego, że tam mieszka jedna Krysienka. —

KRYSTA. O mój ty, mój — Naprawdę?

JAN. Tak ci, Krysta, włosy pachną... Cała tak pachniesz tym wieczorem letnim. —

KRYSTA (tuli się doń w milczeniu).

JAN (kołysząc ją lekko na ramieniu). I taka cisza cudowna, wilgotna — tylko rzeka szumi — szumi — szumi. —

KRYSTA (sennie). Mów —

JAN. I my razem — cichutko —

(Za kłami przestraszony)

GŁOS STAREJ ANNY. O Jezusie Nazareński, a cóż to za woda okrutna!

JAN (drgnął).

KRYSTA (przestraszona). Co... co... co to...?!

GŁOS ANNY (już na ganku). Idzie też to woda straszna, idzie — —!

JAN (zerwał się; w mimowolnym, głęokiem przerażeniu słucha potężnego, rosnącego coraz bardziej szumu).

Koniec aktu II-go.

—oo—

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

ZNAKI.

Na ścieżce podle strumienia
Rankiem spostrzegam te ślady
Wśród świtowego półcienia —
Na piachu, wśród cetyn zatoru.
Te ślady nocnych jej stóp
I ich przewody
— Jej stóp,
Szalonej z czarnego boru,
Wody.

I A w lesie, w wyrwach korzeni,
W jamach wykrotu,
Rankiem spostrzegam ślady kłów
Wichru od górskich bezdeni
I znaki przelotu
Jego drapieżnych skrzydeł,
Znaczone siewem łomu
I pni strzaskanych pościół
— Tuż obok, tuż obok koło
Mojego domu.

Tak stoję rankiem i wldzę
Popod zmartwiałą powieką,
Jak woda rwie w dole, w strumieniu
— Daleko.
I jak na zboczach — daleko
Wiatr szczytów sosen się czepta
I targa w drapieżnych chwytach
— Daleko.
I czuję na cieniu
Spojrzenie czyjeś na sobie...
— Białe, mrozące ślepią
Jego,
Śniegu nocnego
Na szczytach.

tegowanie tragizmu tego władcy, prawującego się z Bogiem i przeciwstawiającego się porządkowi świata — tudzież przez nowe oświecenie postaci Dawida, idącego przez życie pochlebstwem, sprytem i zdradą — był etapem na drodze do zdecydowanego już dramatu losu, jakim jest „Czerwony młyn“. Symbolika tłumaczy się i rozwiązuje jasno pod koniec dramatu: czerwony młyn, to młyn namiętności, wiecznie obracające się tragiczne koło, ścieraające na proch sprawy i dusi ludzkie. Nie zatrzymasz go, nie odmienisz koryta prądu — bo zerwie tamy, wróci w dawne łożysko i znów obracać będzie koło przeklęte. Nie masz czynów dobrych ni złych, bo ku jednemu biegną ścieżki wszystkich działań: cokolwiek czyni człowiek, na złe się obraca. Z przeświadczenia o tragizmie bytu, o niszczacem działaniu losu, o niemożności rozerwania łańcucha spraw ludzkich, rodzi się koncepcja tego dramatu. Dusze mogą być małe, grzebiące się w pył ziem, wgrzyzające się nawet w nią, jak robaki — i mogą być wielkie, niosące się wysokim lotem, mające tęsknotę słońca: jedne i drugie zagarnię w swe sprchy koło czerwonego młyna. Idzie tylko o chwilę sposobną...

Ta „sila fatalna“ wiąże „Czerwony młyn“ nie tylko z dramatem greckim, ale przywołuje nieuchronnie na pamięć ostatnie dramaty Ibsena, które właśnie były dramatem losu, odbłyśkiem romantyzmu. Ten moment potwierdza jeszcze, iż poetyckie spojrzenie Jędrkiewicza na świat jest

romantyczne i że dramat jego uzupełnia i rozszerza enuncjację jego liryki.

„Czerwony młyn“ jest pierwszym ogniwem trylogii, której część drugą stanowić będzie „Szum morza“, będący już na ukończeniu, a przenoszący akcję na brzeg morski. Góry i morze — wielka scenerja Ibsenowska, jedynie godna ram tych zmagających się z losem, powtarza się i u Jędrkiewicza.

Konstruktywnie „Czerwony młyn“ okazuje nad „Saulem Królem“ niezaprzeczoną wyższość. W rozwoju akcji niema żadnej stagnacji, żadnych stacji lirycznych. Wydarzenia potężnieją, jak lawina i jak lawina staczają się na ludzi, manifestując władczą potęgę losu.

A zaznaczyć trzeba, że liryk nie pęta w niczem dramatyka, że nie narzuca mu ozdobnych okresów, nie wiąże go pięknym słowem. Język Jędrkiewicza, tyle wrażliwy, mieniący się i gietki w wierszach i nowelach, uderzająco gibki — tu staje się zwały, prosty, trzeźwy, staje się posłusznym narzędziem występujących person, nie narzucając się sam przez się. Jestto jeden dowód więcej inteligencji artystycznej pisarza i miarą niepospolitego talentu dramatycznego umiającego oczom widza ukazać całą wagę i grozę tragedii.

Ida Wleniewska.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Łazarza b.; gr. kat. Warwary m. Jutro rz. kat. 4 Adw.; Gracana; gr. kat. 26 po Sosz. — Wschód słońca 7 18, zachód 3 23.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7 30 wiecz.
W sobotę pop. „Dziady” — wieczór „Onegina”.
W niedzielę „Kobieta bez skazy” — wieczór „Krag interesów”.
W poniedziałek „Onegina”.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W sobotę i niedzielę „Alochani”, komedia.
W poniedziałek „Nina”, po raz ostatni.

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę „Ostatni walc”.
W niedzielę pop. „Taniec szczęścia” — wieczór „Ostatni walc”.
W poniedziałek „Hiszpański słownik”, operetka w 3 aktach Falla (premiera).

Repertuar Teatru lit.-art. „UI” ul. Ossolińskich 10.

Program od 6. grudnia. 1) Część koncertowa Ardea. Noskowski, Saragżyńska, Tańska, Zamorska, Bańscy, Bronowski, Beręś i Michałowski, Muski, Wikliński i i. 2) „Na postoj”, fantazja utkańska. 3) „Landru uwolniony”, farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy światowej sławy tanecznej Kirsanowej i A. Fortunato, N. Burskiej, M. Wincheima, M. Lengena, Siatuskiewicz: 1) Tajemnica prof. Bryka, pa odia w 1 część. 2) Wielki daś koncertowy. 3) Siupńska contra Paluszkiewicz, farsa w 1 akcie z cyklu p. t. w „Łoży”. Początek o godz. 3. w.

Biuro koncertowe M. Tuerka. We środę 21. grudnia: Włodzimierz Kaczmar, śpiewak opery „Dal Verme” w Medjolanie. 7513

We Lwowie.

— Świąteczna zapomoga dla urzędników. Piśma warszawskie donoszą: Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wypłacić urzędnikom państwowym jednorazową zapomogę świąteczną w następujących rozmiarach: w Warszawie urzędnikom I do IV stopnia służbowego 18.000 mk., V i VI stopnia 16.500 mk., VII i VIII stopnia 15.000 mk., IX i X stopnia 13.500 mk., XI i XII stopnia 10.000 mk. W 2 i 3 klasie miejscowości o 1500 mk. mniej w każdej kategorii stopnia służbowego, w klasie 4 miejscowości o 3000 mk. mniej w każdej kategorii w porównaniu z Warszawą. Poza tem przyznany został urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym dodatek rodzinny wynoszący w miejscowości 1 kl. dla małej rodziny 3000 mk., dla średniej 5000 mk. i dla dużej 7000 mk., w klasie 2 i 3 miejscowości 2700 mk., 4500 mk. i 6500 mk., w klasie 4 miejscowości 2400 mk., 4200 mk. i 6000 mk. Obydwa te dodatki stosują się również do urzędników kolejowych, policji państwowej, sędziów i prokuratorów, profesorów i nauczycieli wszelkiego rodzaju szkół państwowych, wreszcie i do wojskowych wszelkich stopni.

— Ponowny wielki transport złota na skarb narodowy! W piątek 16. bm. odwieźli urzędnicy lwowskiej Izby skarbowej do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie 15 beczek złota i srebra wagi 1629 kg. 691 gr., więc przeszło 15 cetn. metrycznych, wartości obecnej około 700 milionów mk., w czem wartość samego złota wynosi przeszło 600 milionów mk. Jest to w ciągu jednego roku trzeci transport kruszcu szlachetnego, zebranego przez Izbę skarbową we Lwowie na Skarb Narodowy. W grudniu ub. roku wysłała Izba skarbową (ówczesna krajowa Dyrekcja skarbu) we Lwowie do Warszawy 1.588 kg., a w czerwcu bież. roku 1.500 kg. złota i srebra. Łącznie z obecnym transportem odwiezła lwowska Izba skarbową do Warszawy w jednym roku przeszło 4.500 kg., tj. przeszło 45 cetnarów albo 4 i pół tony kruszcu szlachetnego.

— Ulica Cytadela ma otrzymać nazwę ulicy H. Dąbcańskiej. Jeden z b. żołnierzy obłożonego Lwowa pisze nam: „Przykro jest protestować przeciw temu chrztowi, gdyż mógłby ktoś pomyśleć, że chce się obniżyć zasługi tej czcigodnej obywatelki, która połączyła istic po medycusowsku smak artystyczny z poczuciem ofiarności społecznej. Ale trzeba wystąpić przeciw takiemu przezywaniu, gdyż jest dowodem nieuszanowania tradycji zmieniać nazwy historyczne i uświęcone racją lat. We Lwowie musi pozostać nazwa „Cytadela”. Zapewne wnet zniknie Cytadela. Przecież ten strategiczny ustąpi miejsca parkowi lub instytutowi wychowawczemu jakiegoś (oczywiście w nowym gmachu!) Skoro tylko warunki gospodarcze pozwolą, muszą zniknąć koszary z najpiękniejszego rejonu śródmieścia, tak, żeby i śla-

du nie zostało z tego pomysłu austriacko-militarystycznego. Ale nazwa „Cytadela” musi pozostać na pamiątkę roli, która odegrała c. k. Cytadela w dziejach Lwowa. Niech przypomina nam te ofiary, które padły od kul rzucanych na rozkaz gen. Hammersteina w r. 1848 na Lwów — „semper fidelis” z baterji cytadelnych. Niech będzie pamiątką cytadelnych udręczeń, które co roku spotykały młodzież lwowską, ubieraną w szczupakowe wyłogi „k. u. k. Hausregimentu”. Niech będzie — i to przede wszystkim — pamiątką owej nadludzko-bohaterskiej grupy pierwszych we Lwowie żołnierzy polskich, którzy w listopadowe dni 1918 r. pod wodzą por. Monda szturmowali i zdobyli Cytadelę i tych chłopiat, którzy przez zarośniętą Cytadelę przekradając się z niewolnego Lwowa do polskiego Lwowa, padali ofiarą zbrodni rzymskiej. I niech będzie nazwa Cytadela pamiątką załogi cytadelnej w czasie długiego oblężenia Lwowa, która z tego wznieślenia, ciągle pod ogniem artylerji rzymskiej już to grzmiała z dział, już to wychodziła na najcięższe odcinki: Kulparków, Pasieki, Kościarnia, Brzuchowice — nasze lwowskie dzieci, już to strzegła okolicy najbliższej. Nazwijmy ul. H. Dąbcańskiej i najpiękniejszą ulicę — ale nową — nie zmieniając!”

— Wieczór poetów „Skamandra”. Zapowiedziany na 20. bm. wieczór poetycki poetów warszawskiego „Skamandra”, Feliksa Przysickiego i Kazimierza Wierzyńskiego, urządzony staraniem lwowskiego Związku zawodowego literatów, zgromadzi niewątpliwie w najbliższy wtorek cały Lwów kulturalny w sali Towarzystwa Muzycznego. Goście warszawscy odczytają utwory własne, wybierając najcharakterystyczniejsze z dotąd drukowanych i szereg najnowszych, niepublikowanych, dając w ten sposób niejako rewję swojej twórczości. Wieczór otworzy przemówienie znanego literata lwowskiego Stanisława Wasylewskiego, którego występ estradowy będzie atrakcją dla licznych przyjaciół jego talentu, poczem nastąpią recytacje obu poetów. W drugiej części przed nowymi recytacjami wygłosi znany krytyk Jan Parandowski konferencję o nowej poezji i jej odbiciu w naszej literaturze. Bilety na wieczór, który będzie niewątpliwie ewenementem dnia, są do nabycia w składzie nut B. Polonieckiego przy ul. Tańskiej.

— Towarzystwo Pomocy Uchodźcom z Rosji, mające na celu pomoc materialną, lekarską i humanitarną powstało we Lwowie. Prezydium urzęduje na razie przy ulicy Domsa l. 12. parter, od godz. 2—5 popołudniu.

— Djablik drukarski wkradł się wczoraj do artykułu wstępnego pt. „O przyszłość koalicji” zamieniając w 13 wierszu od końca (o fatam 13!) słowa „tembardziej, że na pierwsze miejsce wysuwa się znów wielka kwestja rosyjska” na „tembardziej, że na zielonej wyspie znów wielka kwestja rosyjska”.

— Z Teatru komunikują: „Czerwony Młyn” Jędrkiewicz. Przygotowania do tej niezwykle ciekawej premiery, która odbędzie się 21. bm. w Teatrze Wielkim, dobiegają końca. Z pracowni Baika i Polityńskiego wyjdą nowe efektowne dekoracje. Główne role w „Czerwonym Młynie” grają pp.: Kwiatkiewiczowa, Jankowska, Ladoszówna, Rybicka, Zbrojewski, Szkudelski, Roman, Czaki, Tański. Reżyseruje p. Barwiński. — „Zakochani”, sztukę Cailievetta i Fiersa wznawia Teatr Mały w sobotę i w niedzielę. Główne role grają pp. Łacka, Powińska, Okornicki, Orzechowski. W poniedziałek po raz ostatni „Nina” z Łacką w roli tytułowej. — „Hiszpański słownik”, operetka Falla wkrótce zostanie wystawiona w Teatrze Nowości. W obsadzie pp.: Miłowska, Kasprończowa, Lubicz, Rinas, Kuligowski, Tarzański, Świeży. Ewolucje taneczne układu p. Faliszewskiego. Reżyseruje p. Kuligowski, przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński. — „Oneglin” z Popowem wystawiony będzie w sobotę w zmiennej obsadzie z pp.: Argasińska, Green, Prądziem i Hornerem. P. Popow kończy już swój pobyt we Lwowie i uproszony został przez Dyrekcję na kilka jeszcze tylko występów.

— (n) Usiłowane włamania. Przy drzwiach trafiki na dworcu Podzameczne rozbili złodzieje kłódkę i zamek. Spłoszeni przez post. policji — zwichli. — W podobny sposób „nadpocząć” chcieli zamki w sklepie Arabskiego przy ul. Kadeckiej l. 10. Na widok patroli policyjnej zbiegli.

Firma Antoni Uwiera 7407 Lwów, ulica Halicka 10.

poleca po znacznie niższych cenach wszelkie towary bławatne w olbrzymim wyborze wielki wybór pluszów na płaszcze damskie.

— (n) W pogoni za autem. Ścigane za nieostrożną jazdą auto osobowe Lw. 500, kierowane przez Broza Aleks., powalio w pędzie stojącego na ulicy policjanta konnego. Policjant potłukł się, a wierzchowiec ziałal lewą tylną nogę. Auto wstrzymane zostało dopiero przed dworcem głównym przez komisariat policji tegoż.

— (n) Włamanie i kradzież. Z mieszkania Dąbaj Józefa przy ul. Rutowskiego 7 skradziono garderobę wartości 200.000 mk. Pod zarzutem dokonania owej kradzieży aresztowano już Aleksandra Rydzewską.

Drobną kradzież strychową popełniono w nocy w rzeczywistości przy ul. Ossolińskich l. 14 na szkodę M. Liebera.

Z mieszkania Adolfa Bunda przy ul. Ruskiej 8 skradziono czapkę krymską wart. 50.000 mk.

— (n) W tramwaju KD. skradziono Majorowi Reidischowi złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 200.000 mk.

Na tej samej linii wydłgnięto z kieszeni Dawida Schlamma złoty zegarek wart. 100.000 mk.

— (n) Handel walutą. Na ul. Stanisława aresztowano Felixa Landaua z Radziechowa pod zarzutem uprawiania handlu walutami obcymi. Na inspekcji z zatłuszczonego chafatu wydobyto 500.000 mk., które zakwestjonowano, następnie śmierzającego ananasa uwolniono.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Odczyt prof. A. Talara z Przemyśla o społecznej Rosji odbędzie się w sobotę 17. bm. o godz. 6 popoł. w sali Towarz. pedagogicznego. Prof. Talar niedawno dopiero wrócił z Rosji, gdzie bawił kilka lat, miał więc sposobność poznać kraj i naród, których losy obecnie tak żywo interesują cały świat. Odczyt powyższy wzbudził już wielkie zajęcie w Przemyślu, gdzie go autor niedawno wygłosił, z tego powodu zarząd T. N. S. W. zaprosił p. Talara, by i we Lwowie zechciał swoje wspomnienia wypowiedzieć. Dziś, gdy dola repatriowanych poruszyła całe nasze społeczeństwo, odczyt ten bez wątpienia znajdzie licznych a chętnych słuchaczy.

— Staraniem Koła TSL im. Adama Asnyka odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 5 popoł. odczyty: 1) w szkole św. Antoniego przy ulicy Lyczakowskiej radcy Józefa Białyni-Cholodeckiego o „Początkowych dziejach Lwowa”; 2) w szkole św. Marcina męskiej przy ul. św. Kingi ks. Adama Hausnera o „Księżu Józefie Poniatowskim” (z obrazami świetnymi); 3) w sali wykładowej Towarzystwa gospodarskiego przy ul. Kopernika 20, parter w podwórzu dr. Jana Baygera „Wisła do Gdańska” (z obrazami świetl.).

— Gwiazdkowa wystawa szkiców otwiera Salon Związku plastyków. ul. Wronowska l. 4 w niedzielę 18. bm. Wystawa otwartą będzie do świąt od 11 do 8. Wstęp wolny.

Prośba do litościwych serc.

W cegeli na zielonem podczas kopania gliny ziemią zasypała pracującego tam robotnika Antego Wyspińskiego. Robotnicy po dłuższej pracy odkopali Wyspińskiego, ale już nieżywego. Liczył lat 40 i pozostawił żonę i pięć oró dzieci w największej nędzy. Cała rodzina znajduje się w położeniu rozaczem. Łaskawe datki nadsyłać można pod adresem: Marja Wyspińska Lwów, Zielona Nr. 26, gdzie też na miejscu przekonać się można o rozpaczliwym położeniu rodziny. 7516

Zakład clemnych (Zofii 31) sprzedaje w tygodniu u przedsiębiorcy F. drzewka na cele zakładu n. przedniem zamówieniu kartką. 7419

NA ŚWIĘTA! Poleca znana zaszczytnie firma Edmund RIEDL we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 3. w największym wyborze po cenach umiarkowanych herbatę, kawę, kakao, wino, wódki i likiery.

Wino, sprzedaje p. RIEDL w cenie od 1.000 Mp. za flaszkę. 7402

OBUWIE-UBRANIA

po cenach o wiele niższych od wykazanych w oknie wystawowym
poleca **L. T. SKRZYPEK**, Lwów, Pasaż Nikolascha.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Manicure i Masaż twarzy.

wykonuje przez specjalistki
odpowiednio odnowiony i urządzony

Instytut Kosmetyczny

Droguerji Mra **LESZKA ŚLADOWSKIEGO**
Lwów, ul. Akademicka 2.

(Hotel George'a)

Specjalny skład środków upiększających
cerę wszelkich kosmetyków i perfumerji.

Dr. S. MIKOŁAJSKI

ul. Śniadeckich 6. II. p. ord. od godz. 3-5
popoł. w chorobach wewn. i zohor. dzieci.

Jeśli pragniesz, jeśli chcesz,
By ci święta zbiegły mile
Wnieś do Ojczyzny spiesz,
Otwiedź jego sklep na chwilę
Tam za kilka niedźnych marek
(Na to przecie wszystkich stać)
Piękny będziesz mógł podarek
Dzielnym, z nie, służbie dać

LEON OBERSKI

we Lwowie
ul. Legionów, 7. i Halioka 6.
Olbryzi wybór
Zabawek dziecięcych
Galanterji
Perfum i przyborów toaletow.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek reskryptu Izby Skarbowej we Lwowie z d. 18. grudnia 1921 r. 99794 podaje się do wiadomości interesowanych, że fabrykanci likierów, którzy przy ostatnim przydziale spirytusu złożyli dobrowolnie datki na Skarb Narodowy, mogą otrzymać ponowny jednocentowy przydział spirytusu po cenie 3150 Mk. bez dopłaty. Zgłaszać się należy o ten przydział do Zjednoczonego Przemysłu Spirytusowego.

Zjednoczony Przemysł Spirytusowy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Nowa placówka finansowa w Krakowie „Polsko-Amerykański Bank Ludowy S. A.” w Krakowie (ul. Dunajewskiego 9), oraz Oddział w Warszawie (Napoleona 5) rozpoczął już swoje czynności. Bank zajmuje się parcelacją, oraz finansuje eksport drzewa, piórcz tego prowadzi bieżący interes bankowy, przyjmuje wkłady, załatwia transakcje giełdowe i walutowe.

Dyrektorem Centrali w Krakowie jest p. dr. Roger Battaglia, a na stanowisko wicedyrektora przychodzi p. Stefan Wiśniewski, dotychczasowy współkierownik krakowskiego Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Do Rady Zawiadowczej należą pp.: Leon Bobiński, dr. Tadeusz Dwernicki, Jerzy Bielez, Szymon Dische, Józef Kowalczyk, dr. Paweł Koźdoń, dr. Zygmunt hr. Lasocki, Jan Owiniński, Piotr Sobczyk, Leon Szlapak, Julian Tolłoczko, Piotr Zawadowicz, oraz dr. Stanisław Zopoth.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 100 milionów Mk., a na ostatnim Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszów uchwalono podwyższenie kapitału do wysokości 300,000,000 Mk.

+ Masło z Danji. Z Warszawy donoszą: Ministerjum skarbu w porozumieniu z min. przemysłu i handlu zarządziły chwilowe zniesienie cła na masło duńskie. Posel duński zniósł się w sprawie dowozu masła do Polski z syndykatami maślanymi duńskimi. Masło ma być transportowane przez Gdańsk, dokąd min. kolejowe będzie wysyłało odpowiednią ilość wagonów.

+ Towary, które nie mogą być importowane na Ukrainę są, wedle komunikatu poselstwa ukr.-sow.: 1) przedmioty zbytku, 2) przedmioty szkodliwe dla zdrowia, np. wszelkie narkotyki, 3) trunki wysokokowe, 4) broń palna i proch i 5) towary kosmetyczne. Następujące towary mogą być zakupywane jedynie za pozwoleniem ludowego komisariatu handlu z zagranicą: 1) lokomotywy, 2) wagony, 3) wszelkiego rodzaju maszyny, motory, silniki, samochody itd., 4) warsztaty, 5) skomplikowane narzędzia rolnicze, 6) urządzenia fabryczne i 7) lekarstwa.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 16. grudnia 1921.

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Placą:	żąd.	transak.
	Mkp.	Mkp.	Mkp.
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44.80	561	585
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	650	—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600	—
Bank hip. ake.	280—30	880	945
Bank hipoteczny zemeł.	280—28	420	—
Bank Małopolski	280—35	700	0
Bank powszechny kredyt.	140—7	400	—
Bank przemysłowy	280—35	530	570
Bank Ziemski kredyt. z K	280—35	600	—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17500—, Tow. Chodorów 2950—3050, Karpal 1600

—, Ćmielów 3450—0—0, Portland Sz. zakowa —, „Galeja” 150 000 —, „Gafot” 1850—0—0, Górk 7200—00, „Oikos” 4750—4800, „Parowoz” 12 000 —, „Patria” 4700—0000, „Pezet” 800—0—0, „Polska” 875—000, Polski Glob 1100 0000, Polska Nafci 17 0 0000, Polskie Tow. handlowe 700—000, Ralsz wa 3300—00, Zakłady elektr. „Siersza” 1900 —, Gal. Zakł. gór. Siersza 9000—000, „Tepege” 6500—0000, Zieleniewski 5700—900, Żegluga polska 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 100 — 60 — ruble carskie po 500 rb. 160 — 200 —, ruble carskie drobne — — —, ruble dumskie (po 1000) 30 — 50 —, ruble dumskie (po 250) 20 — 40 —, ruble dumskie kierunki (po 10 i 50) — — —, Karbowalce (po 1000 5 — Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, 100 t anków francuskich 250 — 250 — 000, franków szwajcarskich 550 — 600 —, i sterling 13000 — 13500, 1 dolar amerykański 3030 — 3100 —, 1 dol. kanadyjski 2500 — 2600 —, Marki niemieckie po 1000 16 50 17 50, Marki niemieckie po 100 15 50 16 50, Marki niemieckie drobne 14 50 15 50, Lei rumuńskie (po 100) 2100 — 2300, Lei rumuńskie drobne 18 — 20 —, Liry włoskie 110 — 125 —, Czeskie korony (po 500—1000) 37 00 39 00, Korony austr. niem. stempl. 0 45 0 55, Franki belgijskie — — —.

Dewizy: Wypłata na Londyn 12750—13750, na Paryż 245 255, Zurych 550 00 6 000, Praga 37 00 39 00, na Wiedni 0 45 0 55, na Berlin 16 50 17 50, na N. wy. Jork 3000 3100, Medjolan 11500 — 12500 —, Bukareszt 000 000

—00—

Dzisiejsze notowanie zboża. Lwów, 16. grudnia: pszenica 110—115, żyto 73—74, jęczmień 72—76, owies 74—76, kukurudza 90—95, hreczka 72—75, fasola 95—110, groch 95—110, proso 90—95, wyka 60—65, bobik 80—85, łubin 35—36.

OGŁOSZENIA.

Zamówienia na Nawozy Pomocnicze

saletre, superfosfat,
tomasówkę, sole po-
tasowe na wiosnę
przyjmuje już

BANK ROLNICZYS. A.
we Lwowie

7443

Zapłata zbożem z nowych
zbiorów lub gotówką.

Informacje na żądanie.

Konkurs.

Gimnazjum prywatne w Radziechowie poszukuje ukwalifikowanego kierownika i nauczycieli, względnie absolwenta matematyki lub fizyki.

Uposażenie wedle normy dla gimnaz. rządowych miejscowości II kl. ze specjalnym dodatkiem wedle umowy. 7486

Zgłoszenia do końca grudnia b. r. na ręce D-ra Stemerowicza lekarza powiatowego w Radziechowie.

NA GWIAZDKE!

Perfumerje, Wody kolońskie i Mydła
toaletowe poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski
ul. Akademicka 3. 7358

WOZY GOSPODARSKIE JESIONOWE

jakoteż ciężarowe, nasagowe i t. p.
wyrabia

„AGRICOLA”

Fabryka narzędzi rolniczych
i wozów gospodarskich. 804

We Lwowie, ul. Nowej Rzeźni 1. 25.

Krawiec H. KARPEL

przeniósł pracownię swoją z ul. 3-go Maja na
plac Dąbrowskiego 1, parter. 7275

Kubek złotopłak na węgiel Mp. 980.
Tarka kombinowane, różgi do piany
Stolnice, stolniczeki pałki do mięsa
Żelazka i podstawki do prasowania
Bafie, baniaki, wiadra, konewki,
Wyrób własny solidny, ceny przystępne
Wiednice, dzbanki, naczynia emaliowane,
Oikuski wyrób powoenny poleca znana
z taniości

FILMA Stanisław GWENARSKI

LWÓW AKADEMICKA 21. 7497

Kwiatowe wody kolońskie

PUDRY, KREMY, MYDŁA i ORY-
GINALNE PERFUMY FRANCUSKIE
w ozdobnych kartonach i kasetkach

Przybory toaletowe w wielkim wyborze
poleca **Bogdan Bohosiewicz**

Lwów, Hatm.ńska 1 G. 7512

Z okazji zbliżających się świąt
przyjmuje zamówienia na
torty, pierniki, serniki
- makaroniki i t. p. -

ceny przystępne 7502

Cukiernia **JURKIEWICZA** Lwów
Sykstuska 14.

BEZPŁATNIE

od 12 do 18 h. m.

wydaje w swoim składzie ul. Batorego 7.

próbki dla przekonania się o niezrównanej
dobroci i taniości swoich wyrobówFabryka wódek, likierów,
rozolisów, rumu i miodu**ZYGFRYD KREBS „PATOKA“**

Składy Batorego 7. Łyczaków 3.

Zamówienia na prowincję uskutecznią się
bezzwłocznie. 802**Dubeltówkę lub drilling**posiada się na raty mies. po 10.000 Mp. Przedpłata
10.000 Mp. ogłoszenia przyjmuje Admin. Kurjera Lwów.
pod „Dubeltówka“. 7422

Więszą ilość nowych lub mało używanych

maszyn do pisaniasystemu Underwood i Remington sprzedawane be-
zpośrednio w drodze licytacji dnia 19. grudnia b. r.
o godz. 11-ej przed południem w gmachu Minister-
stwa b. dzielnicy Pruskiej w Warszawie, ul.
Młokaowska 14. Wraz z ogłoszeniem ceny wywo-
łania, zastrzega się prawo wyłączenia maszyn
z licytacji. 7481

Poznań, dn. 9. grudnia 1921 r.

**URZĄD ROZDZIELCZY
PRZY MINISTERSTWIE B. DZIELNICY PRUSK.
(w likwidacji).****Dentysta lekarz Dr. Jakób Owinski**Pracownia Dentystyczno-Techniczna
ul. Halicka 21. 1003**ODCISKI,**brodawki i skórę
zgnębłą na po-
deszwach bezpo-
wrotnie i bez bólu
usuwa**„KŁAWIOL“**wyrób. farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie,
Młokaowska 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.
Uwaga: Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab.
Farm. Ap. Kowalskiego. — Przedstawicielstwo na Lwów
i województwo Małopolskie. L. „Ozon“. 333**PODZUBY na DRZEWKO!**Mikołajki, Kotylicy, Brozki etc.
polecą hurtownie i detalicznie
po znacznie niższych cenach

„FILIGRA“ Lwów, Łyczakowska 11. 7232

MASZYNY GOSPODARCZEspec. geple, sieczkarnie, srotow-
niki i t. d. w przeprowadzeniu
najlepszym, za najniższe ceny
dostarcza

FABRYKA MASZYN GOSPODARCZYCH

Kusak & Spół

Čes. Bohdřkov n/Mor. R. Č. S.

Prospekty darmo!

Krawiec H. GULDEN — Lwów, Leliewela 5 b.przyjmuje wszelkie roboty w zakres kra-
wiectwa wchodzące po przystęp. cenach.**12% Piwo na Święta**

rozpoczyna sprzedawać od 20. grudnia b. r.

**LWOWSKIE TOWARZYSTWO
— AKCYJNE BRÓWARÓW.****Tartak parowy**2-gatowy z maszyną i elektrycznym
oświetleniem poszukuje maszynisty,
mającego odpowiednią dłuższą praktykę i dokładną
znajomość w swoim zawodzie. Reflektuje się tylko
na człowieka zdolnego z praktyką. Oferty nad-
syłać tartak parowy w Delatynie (Małopolska). 7445

WAŻNE DLA KÓLEK ROLNICZYCH

PRZYBORY SZEWSKIpo cenach kon-
kurencyjnych

polecą: Hurtownia

Morsel i Perlstein, Lwów, Rzeźnicka 14.

TECHNICZNE BIURO

Brajerowska 11. A.

Lwów,

Brajerowska 11. A.

Biuro posiada gotowe urządzenie dla gorzelni i rafinerji,
jakieś na godzinę podjęcia spirytusu 200 litrów do 95 proc. Trałsa.
Przy aparacie rafinerji od 98 do 97 proc. Trałsa. Po otrzymaniu zamów-
wieniu Tecan. Biuro w okresie 6-tygodniowym oddaje gorzelnię do
ruchu. Na składzie posiadamy oryg. Wagi Reimann'a do wagi skrobii.

7503

Na gwiazdkęBombonierki, Ozdoby na
Drzewko, Choinki i t. p.CZEKOLADY FUCHSA i LARDELLEGO z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
polecą po zniżonych cenach fabryczny skład cukierków i karmelków**Hurtowni J. ZEIGERA, Lwów, ul. Furmańska 14.**

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie za nadesłaniem zadatku. 7475

Nauka i wychowanie.Kto przygotowuje do
egzaminu z bu. baterji,
raczy podać adres do admi-
nistracji pod „Praktyka“. 7514**Różne.**Artur Smutny, stolarz el-
forlepiantów, Chmielów-
skiego 6, przyjmuje strojenia
i reperacje. 7437Dziewczynkę 3-miesię-
czną dam za swoją.
Zgłoszenia listowne do ad-
ministracji pod „Niemowięt“. 7506**Kupno i sprzedaż.**Marmelade czyste a-
mleczną lub śliwkową
twardą z otową na cukrze
wysła w próbnym nowym
bezufrakach, zawierają-
cych netto cztery kilo marmelady,
płatnie do każdej mieśco-
wości pocztowej za na-
staniem Mp. 2350. Parowa fa-
bryka marmelady ciast i cu-
ków Stanisław Gurz w Ja-
rosławiu (Małopolska). Za-
mówień za zaliczką nie wy-
konuje się. 7425Sukna grube na berlaże,
(buty myśliwskie) polecą
Fabryczny Skład Sukna
Ralski & Grocholski, Lwów ul.
Rutowski-go 7. 7476Sprzedam, stół kanapę
portjery, dywan i meble
ul. Modrzejskiej 12. II. p.
Schultz. 7511Sprzedam garnitur ma-
choniowy, maszynę, dy-
wany, magiel, Nowy Świat 8,
part. praw. 7508Największa w Polsce Fabryka
(zatrudniająca 300 rob.).**Spółka Wytwórcza Polskich
Rymarzy i Siodlarzy**Warszawa, Długa 50. pasaż Simonsa
Tel. 144-15.Wykonuje hurtownie wszelkie wy-
roby wchodzące w zakres: rymarstwa,
siodlarstwa, galanterji skórzanej kon-
fekcyjnej, toaletowej, podróżnej, spor-
towej, kufrów, guzików skórzanych i
skórzanych pasów transmisyjnych.Posiada własne: stolarnię ślusar-
nię, sprzączkarnię, brązownię, narzę-
dziownię, szlifiernię, galwanizernię,
sztancernię i malarnię.

Składy fabryczne:

Warszawa,

Łódź,

Lublin,

Kalisz,

Poznań,

7410

NAJSTOSOWNIEJSZE**PODARKI****NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK**po cenach znacznie zni-
żonych sprzedaje firma**H. GUTTERMAN, Sykstuska 14.**

Zegarki złote damskie na rękę po	24.500
Zegarki złote męskie na rękę po	25.000
Męskie zegarki złote kieszonkowe od	35.000
Zegarki nikielowe na rękę od	5.000
Łańcuszki złote 14-kar. na szyję	5.000
Matki Boskie złote	4.000
Kolczyki złote 14-kar.	4.000
Łańcuszki srebrne z Matką Boską	1.250
Torebki z chińskiego srebra	3.000
Torebki z prawdziwego srebra	30.000
Papierosnice srebrne od	13.500
Pierścionki złote 14-kar. od	3.000

Najtańsze 2-letnie zakupu obrączek
na skądle 18-to i 14-to kar. i z nowego złota.Bezpłatnie graweruje wszystkie
zakupione u nas przedmioty.

Wysyłam jak przed wojną

WYROBY MASARSKIE W 5 kg.

koszyczkach za zaliczką opłacone

1 kg. słoniny 800 mk.	1 kg. kielbasy kraj. 600 mk.
1 kg. szynki 800 mk.	1 kg. kielbasy sek. 600 mk.
1 kg. polędwicy lub	1 kg. salcesonu 600 mk.
boczek wędz. 650 mk.	1 kg. mięsa wieprz. 600 mk.
7477	1 kg. mięsa wołowego 600 mk.

J. Zaczynski, p. Tymowa k. Brzeska.

NA GWIAZDKE

fotele huśtające, fotele do biurka, krzesła do jadalni, stoliki salony i kancelaryjne, taburety do fortepianu. Taniej niż wszędzie.

Bezdek Józef, Lwów, ul. Pańska 1. 15.

„KSIĄŻNICA POLSKA“

Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych
we Lwowie, ul. Czarneckiego 12.

Warszawa, ul. Nowy Świat 59.

poleca

na „GWIAZDKE“

następujące wydawnictwa wytworzył: wydane i bogato ilustrowane.

DLA DZIECI:

POLSKI H.: Elementarz powiastkowy dla dzieci.

Pierwsza czytanka dla dzieci.

GERMAN J.: Jak Pan Bóg Niemca pokarał.

O kocie królewiczu.

O księżniczce z za morza.

O Pawliku, który się dziwił.

O dobrej wróżce i Polskim dziecku śmiałym.

HEMELAOS E.: Wigilia Wotusia.

Bajka o kosturku, Azie i Burku.

SIERŻPUTOWSKI T.: Elementarz rachunkowy.

DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY:

CHRZANOWSKI B.: Na Kaszubskim brzegu.

Z wybrzeża i o wybrzeżu.

CZERWIŃSKI E.: Szkice zoologiczne.

JEZIEŃSKI E.: Ojczyzna.

Serce Polski.

MICKIEWICZ A.: Pan Tadeusz.

OPRĘKIEWICZ WŁ.: Z dziejów walk i cierpień na kresach.

PIASECKI E.: Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży.

Harce młodzieży polskiej.

POLŁAK R.: Wypawa skautów polskich w Tatry i na Spiz.

POLSKI LAN: Wybór poezji.

SŁECKA-KOWSKA M.: Z orłat orły.

Wśród dziejów zawieruchy.

WAYDA WŁ.: Pod krzyżem południa. Kartki z podróży do Australji.

WYDAWNICTWA OZDOBNE:

HOENE-WRONKI: Predrem mesjanizmu albo filozofji absolutnej.

LERD R.: Polska.

PLATONA: Dzieła T. I i III.

ROMER E.: Geograficzno-statystyczny Atlas Polski.

Polski Atlas kongresowy.

WITKIEWICZ ST.: Chrześcijaństwo i katechizm.

7505

NAJSTARSZA FABRYKA

w Polsce

J. A. BACZEWSKI

RAFINERJA SPIRYTUSU, FABRYKA LIKIERÓW i WÓDEK
WE LWOWIE

1782

ROK ZAŁOŻENIA

1782

poleca na święta swoje

Wyborowe wódki:

WYTWORNE LIKIERY:

ALASZ

JOHN BULL

Kminkowa niestodzona

Kminkowa słodka

STARKA

STARUCHA

Żytniówka

Rum

Anisette

Bernardine

Cacao

Chartreuse

Cherry Brandy

C H E R R Y

CURACAO TRIPL SEC

CURACAO SEC SEC

Gruszówka

Menthe glaciale

ORANGE TRIPL SEC

ORANGE SEC SEC

Peppermint

Pomarańczówka

Rose

Vanille

7459

SPECJALNOŚĆ FIRMY

LIKIER SOUVERAIN

do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, delikatesów i restauracjach.

ZAR



Reprezentacja na Kongresówkę i Małopolskę

A. MOSZKOWSKI i S-ka Inżynierowie, Warszawa, Sienna 23.

Pesady i prace.

Pania Aleksandra Przybylska, proszą o wiadomości o Kornelu Władysław Wyporek, rafinerja nafty w Jibusz, p. Zarzany, Małopolska. 7496

Magister farmacji z pięcioletnim poszukiwaniem posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do administracji W. K. 7950

NOWOŚCI.

Wszędzie do nabycia.

Andruszewski Nowele.

Wasylewski: Historje Lwowskie.

Na dworze Króla Stasia.

Opowieści dziewczęce.

Dr. Bryła: Ameryka.

803

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dzienne dostawy mięsa bitego, wołowego, wieprzowego i cielęcego dla wszystkich szpitali i oddziałów w poszczególnych garnizonach, a to: Lwów, Gródek Jagiell., Stanisławów z Kołomyją, Śniatyn, Borszczów, Czortków, Brzeżany, Skala, Złoczów, Tarnopol, Brody, Kamionka Str., Żółkiew i Rawa Ruska.

Reflektuje się na mięso wołowe w całych ćwierciach dobrej jakości o wadze najmniej 120 kg czterech ćwierci, zaś wieprzowe w całych połówkach ze słoniną najmniej 3 cm. grubą o wadze najmniej 50 kg., przyczem ilość dodanych podrobów tj. wątroba, serce i nerki może wynosić maksimum 5 prc dziennej dostawy i liczy się na połowę wagi mięsa. Głowy bydlęce z dostawy wyklucza się.

Dostawa mięsa wieprzowego jeden raz w tygodniu.

Osoby reflektujące na dostawę mięsa bądź to dla całego garnizonu, bądź tylko częściowo dla pewnych formacji z dostawą loco własną jatką, zechcą wnieść oferty należycie ostemplowane z podaniem ceny kupna za 1 kg do Garnizonowej Komisji Mięsnej (Dtwo Garnizonu) w miejscu oferowania dostaw do dnia 21. grudnia 1921 r., 12 godzina w południe.

Oferty mają być wnoszone w zamkniętej i opieczętowanej kopercie z napisem: Oferta na dostawę mięsa ad rozp. Int. O. Korpusu Lwów, L. 77283/2, nieostemplowane oferty nie będą uwzględniane. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych, w kasie wojskowej w ilości 2 prc od wartości oferowanego mięsa miesięcznie, które to wadium w razie przyjęcia oferty zatrzymane będzie na poczet kaucji w razie zaś nieprzyjęcia natychmiast zwrócone.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. grudnia 1921 o godzinie 14 w każdej miejscowej Garnizonowej Komisji Mięsnej, poczem zostanie zawarta umowa na cały rok 1922 z prawem ewentualnej regulacji ceny co miesiąc.

L. 77283/2.

Intendantura OK, nr. VI. Lwów.